

Portal Województwa Lubuskiego



Potrzebne są miliony, które wyjdą nam na zdrowie



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -23 września 2021 godz. 16:42

- Pandemia pokazała jak wielkie braki mamy w służbie zdrowia. Ale wygraliśmy tę walkę, bo działaliśmy ręka w rękę - mówi marszałek lubuska Elżbieta Anna Polak. Niestety, znów na tym obrazie współpracy pojawiają się rysy...

Kolejny raz wypowiedź wojewody lubuskiego Władysława Dajczaka wzbudziła - delikatnie mówiąc - konsternację wśród ludzi związanych z lubuską służbą zdrowia. Traf chciał, że zbiegła się ona z czwartkowym zgromadzeniem wspólników

gorzowskiego szpitala, podczas którego podsumowywano wszystko to, co podziąło się wokół lecznicy w ostatnich latach, ale mówiono również o perspektywach.

- Zmiany widać gołym okiem i wypada mi tylko podziękować ludziom związanym ze szpitalem, ale i lubuskiemu samorządowi za pracę i przychylność zmianom – mówi marszałek lubuska Elżbieta Anna Polak. – Łącznie przekazaliśmy lecznicy 518,7 mln zł. Złożyła się na tę kwotę dotacja rządowa na przekształcenie i oddłużenie szpitala, a również majątek przekazany przez samorząd województwa o wartości 139,5, ale i wielkie inwestycje, które mogliśmy wykonać dzięki pieniądząom z Unii Europejskiej. Baza pogotowia lotniczego, radioterapia, PET, wyposażenie oddziałów i wreszcie ogromne środki finansowe skierowane do walki z pandemią.

I właśnie w kontekście pandemii zarzuty wojewody, który mówił o złej współpracy z samorządem, a szczególnie z lubuską marszałek, budziły ową konsternację. Dlaczego? Gdyż wydawało się, że w obliczu tego zagrożenia rządowe i samorządowe władze regionu działały ręką w rękę.

Współpraca pandemiczna

- Warto o tym rozmawiać, gdyż teraz musimy zmierzyć się z czwartą falą pandemii i bez pomocy naszych jednostek samorządowych może być to trudne – tłumaczy marszałek Polak. – Pierwszy szpital covidowy, pierwszy jednoimienny, powstał dzięki zaangażowaniu kierownictwa szpitala i samorządu województwa, dzięki jego wkładowi finansowemu. Przypomnę, że ten szpital miał być utworzony decyzją wojewody i miał kosztować ponad 19 mln, ale to samorząd przeznaczył fundusze, a wojewoda jak dotychczas rozliczył na ten cel raptem 800 tys. Służę zapisem korespondencji esemesowej z Panem wojewodą, gdzie proszę o współpracę, spotkanie, gdzie informuję, że w obliczu pandemii otrzymaliśmy raptem dziewięć kombinezonów. Czasem nawet doczekałam się odpowiedzi.

Nawiasem mówiąc, przykłady, tylko z czasów walki z kolejnymi falami pandemii, można mnożyć. Szpital jednoimienny powstał z inicjatywy samorządu, podobnie jak szpital koordynujący z więcej niż 300 łózkami. Operacja przeniesienia pacjentów ze szpitala psychiatrycznego przy ul. Walczaka w Gorzowie do szpitali w Ciburzu i Obrzycach. Ukończenie sześć miesięcy przed terminem budynku Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, który stał się szpitalem covidowym. W ramach rezerwy finansowej samorząd lubuski już w marcu ubiegłego roku przeznaczył 50 mln zł na walkę z pandemią i nikt zastanawiał się nawet nad tym, że finansowanie służby zdrowia to zadanie rządu, a nie samorządu. Tutaj toczyła się walka o zdrowie i życie Lubuszan. Ostatecznie na ten cel samorząd przeznaczył 250 mln zł.

- Były spotkania u Pana wojewody, w urzędzie marszałkowskim, były bardzo efektywne spotkania w szpitalu tymczasowym w Zielonej Górze – dodaje marszałek Polak. - Dzięki wspólnemu zaangażowaniu, współpracy udało nam się stawić czoła temu zagrożeniu. Ale dla nas służba zdrowia jest nadal priorytetem. Dlatego wystąpiłam do ministra Budy o zarezerwowanie w naszym kontrakcie 452 mln zł dla szpitala w Gorzowie. Chcemy zrealizować duże inwestycje...

Gorzowską lecznicę czeka zatem kolejna rewolucja. Zresztą i sam szpital wiele ma

do zawdzięczenia związkom z samorządem wojewódzkim, a wiceprezes szpitala, Robert Surowiec, wspominał czas, gdy pojawił się projekt oddłużenia lecznicy i zamienienia go w spółkę. Wówczas program oceniono jako nierealny, a marszałek Polak zarzucano kłamstwa. A wtedy tylko gorzowski szpital zadłużony był na blisko 300 mln zł, a lubuska służba zdrowia była najbardziej zadłużona w kraju. Dziś znajduje się na drugim biegunie tych statystyk.

Miliony na zdrowie

- Chciałbym podziękować Pani marszałek, radnym wojewódzkim za wspieranie naszego szpitala, jego rozwoju i jestem przekonany, że te działania pozwolą nam nadal poprawiać poziom opieki nad pacjentami – stwierdził prezes gorzowskiej lecznicy Jerzy Ostroch. - To poważne wyzwanie w czasach pocovidowych, gdy znaczna część Polaków zaniedbała swoje zdrowie w obawie przed pandemią. Przyjęliśmy strategię rozwoju szpitala, wyprzedzając dokumenty planistyczne, które opracował rząd i zarząd województwa. W ciągu najbliższych lat potrzebujemy na realizację tych planów około 600 mln zł. Po pandemii powinniśmy w całkowicie nowy sposób podejść do organizacji pracy szpitala. Jak wcześniej dążyliśmy do zbudowania zaplecza diagnostycznego tuż obok szpitala, to dziś wiemy, że należy rozdzielić te strumienie pacjentów.

Słowem planowana termomodernizacja tak naprawdę staje się modernizacją lecznicy. Oprócz remontu starego obiektu szpitala musi powstać nowy, który uzupełni bazę łóżek. Powstanie centrum chirurgii jednego dnia, oddział ginekologiczno-położniczy, zaplecze poradni, rozbudowa bazy laboratoryjnej, dializ, a nawet centrum obliczeniowe, które do pracy na rzecz lubuskiej służby zdrowia zaprzęgnie sztuczną inteligencję.

- Jednak najnowsza historia pokazała, że można robić rzeczy wielkie jeśli tylko istnieje wola współpracy – podsumowuje marszałek Polak również w kontekście zbliżających się rozmów na temat mających trafić do regionu pieniędzy. - Ponieważ sami, wspólnie, zrobiliśmy tak wiele, nie dajmy się skrzywdzić...

W konferencji prasowej uczestniczyli także **wiceprzewodniczący lubuskiego sejmiku Mirosław Marcinkiewicz** oraz **radna Anna Synowiec**.